



Sygn. akt II CSK 783/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa F. z siedzibą we Włoszech
przeciwko "S." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 17 września 2015 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 lipca 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko S. sp. z o. z siedzibą w Ł. powódka, F. z siedzibą w B. (Włochy), domagała się zasądzenia kwoty 370.583,83 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tytułem ceny za towar jaki dostarczyła pozwanej, wskazując, że cenę ustaloną w euro przeliczyła według kursu średniego NBP na datę wymagalności roszczenia o zapłatę.

W sprzeciwie od wydanego w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty pozwana podniosła zarzuty braku jurysdykcji krajowej i wadliwego umocowania pełnomocnika procesowego powoda, wskazała, że z umowy zawartej przez strony wynikało, iż świadczenie zostało określone w walucie obcej, stąd brak jest podstaw do domagania się zapłaty w złotych, zakwestionowała wysokość odsetek ustawowych obliczonych przez powoda, zarzuciła nienależyte wykonanie umowy i przedstawiła do potrącenia własną wierzytelność w wysokości 14.725,30 euro. Domagała się odrzucenia pozwu ewentualnie umorzenia postępowania albo oddalenia powództwa. W toku postępowania powódka uwzględniła przedstawioną do potrącenia kwotę (po przeliczeniu na złote) i cofnęła pozew co do kwoty 57.920,75 zł, domagając się ostatecznie zasądzenia kwoty 312.663,08 zł z odsetkami. Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 312.663,08 zł z „ustawowymi odsetkami liczonymi według prawa włoskiego tj. art. 1284 Kodeksu Cywilnego Republiki Włoskiej, od dnia 12 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty”, umorzył postępowanie co do kwoty 57.920, 75 zł i orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych. Sąd Okręgowy ustalił, że strony pozostawały w stałych stosunkach handlowych. W ich ramach zawarły ustnie m.in. umowę sprzedaży dzianin. W związku z tą umową, powód w dniu 12 maja 2010 r. wystawił faktury nr 628 na kwotę 5.779,28 euro i nr 629 na kwotę 76.381,20 euro; termin płatności przypadał na 12 sierpnia 2010 r. Towar został wydany i odebrany przez pozwaną we Włoszech; transport z Włoch do Polski wykonała firma transportowa działająca na zlecenie pozwanej. Zapłata ceny miała nastąpić w siedzibie sprzedawcy. Pozwana nie zapłaciła ceny. Dokonując rozliczeń, strony na poczet należności ze wskazanych faktur zaliczyły wartość towaru zwróconego wcześniej. W toku procesu nie zostało udowodnione, aby tkaniny były wadliwe.

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd wskazał, że zastosowanie w sprawie mają przepisy Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej w Wiedniu 11 kwietnia 1980 r.; strony umowy nie wyłączyły jej działania. W zakresie ustalania prawa materialnego właściwego dla umowy zastosowanie ma Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I). Zgodnie z przepisami tego Rozporządzenia, jeżeli nie dokonano wyboru prawa, umowa sprzedaży podlega prawu państwa, w którym sprzedawca ma zwykle miejsce pobytu. Strony nie dokonały wyboru prawa. Zgodnie z art. 53 Konwencji kupujący ma obowiązek przyjąć dostawę i zapłacić cenę. Zobowiązanie do zapłaty ceny wynika również z art. 1498 Kodeksu Cywilnego Republiki Włoskiej; płatność następuje w siedzibie sprzedawcy. W ocenie Sądu, przepisy art. 1277 i nast. Kodeksu Cywilnego Republiki Włoskiej statuujące obowiązek zapłaty w walucie mającej obieg we Włoszech nie sprzeciwiają się ustalania przez sąd zobowiązania pieniężnego w walucie innej niż euro, tu w złotych; zapłata może bowiem nastąpić po przeliczeniu na euro kwoty wyrażonej w złotych.

W zakresie wysokości odsetek za opóźnienie, wobec tego, że Konwencja wiedeńska tego zagadnienia nie reguluje, zastosowanie miało prawo materialne właściwe dla umowy, czyli prawo włoskie. Tak więc wobec merytorycznej zasadności powództwa podlegało ono uwzględnieniu w zakresie popieranym przez powoda. Sąd poddał również ocenie zarzut niewłaściwego umocowania pełnomocnika procesowego powoda, którym była S. I. sp. z o.o. z siedzibą w Ł. udzielająca przez swoje organy pełnomocnictwa procesowego adwokatowi i wyraził pogląd, że spółka ta pozostawała z powódką w stosunku stałego zlecenia. Ponieważ przedmiot sprawy wchodził w zakres tego zlecenia, zarzut nienależytego umocowania pełnomocnika okazał się nietrafny.

Na skutek apelacji pozwanej, kwestionującej m.in. dopuszczalność dochodzenia należności w walucie polskiej mimo ustalenia w umowie waluty innej oraz podważającej ocenę Sądu co do prawidłowości umocowania pełnomocnika powoda, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 września 2013 r. uchylił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo i w tym zakresie przekazał sprawę do

ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny zawarł ocenę obu zarzutów apelacyjnych, dzieląc trafność zarzutu pierwszego i wskazując na nietrafność drugiego.

Na skutek zażalenia złożonego w trybie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przez pozwaną, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2014 r. uchylił zaskarżony wyrok. W toku ponownego postępowania apelacyjnego powód zmienił żądanie domagając się zasądzenia kwoty 74.013, 43 euro ewentualnie 67.434,98 euro oraz cofnął żądanie co do kwoty 100.347,39 zł. Na rozprawie w dniu 10 lipca 2014 r. popierał powództwo o zasądzenie kwoty 67.725,30 euro. Wyrokiem z dnia 10 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 270.236,44 zł z ustawowymi odsetkami wg prawa włoskiego szczegółowo opisując ich wysokość w poszczególnych okresach, umorzył postępowanie w zakresie kwoty 100.347,39 zł, oddalił powództwo w pozostałej części, orzekł o kosztach procesu i o kosztach sądowych przed Sądem pierwszej instancji (pkt I. podpunkty 1.,2.,3,4.,5.,6. wyroku), oddalił w pozostałej części apelację (pkt II. wyroku) oraz orzekł o kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji (pkt III. wyroku).

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, w zakresie natomiast oceny prawnej nie podzielił stanowiska pozwanego, że powoda reprezentował podmiot niemogący być pełnomocnikiem i tym samym wykluczył nieważność postępowania w sprawie. Odnosząc się do waluty zobowiązania wskazał, że zobowiązanie zostało wyrażone w walucie mającej prawny obieg w Republice Włoskiej, a ponadto sprawa została wniesiona przed sąd polski i toczy się wg zasad polskiego procesu cywilnego, w którym obowiązuje zasada nominalizmu. Powołując następnie art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 24 stycznia 2009 r. wskazał, że zasada walutowości nie może przesądzać o konieczności spełnienia świadczenia w takiej walucie, w jakiej zostało ono wyrażone, tu: w walucie obowiązującej we Włoszech. Wyraził również pogląd, że zmiana waluty dochodzonego roszczenia nie jest zmianą przedmiotową powództwa i tym samym była dopuszczalna w postępowaniu apelacyjnym. Mając na uwadze decyzję powoda wyrażenia roszczenia w złotych według kursu NBP na dzień wniesienia pozwu oraz różnice kursowe, uznał, że wierzytelność powoda

powinna być wyrażona w złotych, ostatecznie kwotą 270.236,44 zł, z uwagi na treść art. 321 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w częściach: uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (pkt I. podpunkty 1.,4.,5 wyroku), oddalającej w pozostałym zakresie apelację i orzekającej o kosztach w postępowaniu apelacyjnym (pkt II i pkt III wyroku) zaskarżyła skargą kasacyjną pozwana domagając się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i umorzenia postępowania w części dotkniętej nieważnością.

Skarga kasacyjna została oparta na obu podstawach z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżąca zarzuciła naruszenie art. 4 ust.1 lit. a) Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), art. 1277 Kodeksu Cywilnego Republiki Włoskiej *a contrario* w związku z art. 1278 tego Kodeksu, art. 358 § 1 k.c. samodzielnie oraz w związku z art. 1 i art. 3 ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy- kodeks cywilny oraz ustawy- Prawo dewizowe.

W ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. skarżąca zarzuciła naruszenie art. 328 § 2, art. 378 § 1, art. 382, art. 386 § 6 zd.1 in fine, art. 383, art. 321, art. 316 § 1 k.p.c., oraz nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 w związku z art. 87 § 1 k.p.c.) przez przyjęcie, że powód był należycie reprezentowany podczas gdy pełnomocnikiem powoda był podmiot nienależący do kręgu uprawnionych ustawą do działania w tym charakterze.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1. Nietrafny jest zarzut nieważności postępowania spowodowany, jak dowodzi skarżąca, brakiem należytego umocowania pełnomocnika powoda, polegającego na udzieleniu pełnomocnictwa procesowego podmiotowi, który nie należy do kręgu osób uprawnionych według art. 87 § 1 k.p.c. Powód, składając pozew istotnie nie wykazał w sposób należyty, zgodnie z treścią art. 89 § 1 k.p.c.

umocowania działającego w jego imieniu pełnomocnika. Do pozwu zostały dołączone jedynie: poświadczony przez pełnomocnika, w osobie adwokata, odpis dokumentu z dnia 25 lutego 2011 r. określonego jako „pełnomocnictwo szczególne”, udzielonego przez powoda spółce S. I. z siedzibą w Ł. oraz poświadczony odpis pełnomocnictwa udzielonego przez tę Spółkę adwokatowi A. B.-M. Nie złożono dokumentów wykazujących, że spółka S. I. może być pełnomocnikiem procesowym powoda. Ta nieprawidłowość nie została usunięta na etapie badania braków pozwu; sprawie nadano bieg. Dokumenty takie zostały złożone w toku procesu i brak było podstaw, a w każdym razie skarżąca tego nie dowiodła, że nie odpowiadają one rzeczywistemu stanowi rzeczy, to jest, że zostały wytworzone w toku procesu. Dokumenty, o których mowa, to zlecenie dochodzenia roszczeń z dnia 30 czerwca 2011 r. (pозew został złożony w dniu 16 sierpnia 2011 r.), z którego wynika, że powód zleca S. I. dochodzenie od pozwanego wierzytelności w kwocie 100.693, 52 euro, przy czym chodzi tu o należności wynikające również z innych faktur niż wskazywane w sprawie. Do akt została złożona także umowa z dnia 30 czerwca 2011 r. - o świadczenie usług windykacji wierzytelności, wymieniająca te czynności, do podejmowania których Spółka S. I. została upoważniona dla realizacji umowy oraz złożono dokument pełnomocnictwa, z którego wynikało, że powód udzielił spółce S. I. pełnomocnictwa do reprezentowania go przez sądami i upoważnił do udzielania dalszych pełnomocnictw. Treść umowy z dnia 30 czerwca 2011 r. pozwalała przyjąć, iż spółka S. I., począwszy od dnia 30 czerwca 2011 r. pozostawała z powodem w stosunku stałego zlecenia obejmującego windykację wierzytelności od pozwanego, w tym wierzytelności objętych sporem. Umowa stałego zlecenia może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego zarówno wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności prawnej, tj. w przypadku zawarcia umowy zlecenia, o której stanowi art. 734 § 1 k.c., jak również wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności faktycznej lub usługi na rzecz mocodawcy, co ma miejsce w przypadku zawarcia umowy, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Istotne jest, aby umowa stałego zlecenia określała jakie czynności prawne, faktyczne lub usługi ma dokonać przyjmujący zlecenie dla dającego zlecenie. Stała umowa zlecenia może stanowić bowiem podstawę do udzielenia przez mocodawcę pełnomocnictwa procesowego

tylko wtedy, gdy przedmiotem sprawy są określone w tej umowie czynności prawne, faktyczne lub usługi, które przyjmujący zlecenie miał dokonać dla dającego zlecenie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2010 r. V CSK 1/10, z dnia 15 maja 2007 r. V CZ 32/07, nie publ.). Biorąc pod uwagę, że przedmiot niniejszego procesu mieści się w zakresie umowy z dnia 30 czerwca 2011 r., istniały podstawy do przyjęcia, że spółka S. I. należy do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. mogących występować w postępowaniu przed sądem w charakterze pełnomocnika procesowego strony.

2. Kwestia składu sądu w jakim sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę po uchyleniu, w trybie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przez Sąd Najwyższy orzeczenia tego sądu, było już przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 26 listopada 2014 r. III CZP 80/14 (OSNC z 2015 r., nr 9, poz. 100) Sąd Najwyższy wskazał, że w razie uchylenia, na skutek zażalenia przewidzianego w powołanym przepisie, wyroku sądu drugiej instancji uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę w tym samym składzie. Treść uchwały i zawarta w jej uzasadnieniu argumentacja prawna, którą Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym sprawę niniejszą w całości aprobuje, przesądza, że skład sądu może być inny oraz, że może być taki jak uprzednio. Niewątpliwie jednak skład ten nie musi być taki sam. Za takim stanowiskiem nie przemawiają żadne dostatecznie ważne argumenty jurydyczne, tym bardziej, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego nawet w przeszłości nie przewidywały i obecnie w ogóle nie przewidują, w żadnym przypadku, obowiązku rozstrzygnięcia sprawy w takim samym składzie osobowym w jakim zapadło poprzednie, uchylone, orzeczenie. Przeciwnie, przyjmuje się, że zmiana składu sądu w toku ponownego rozpoznawania sprawy po uchyleniu wyroku, ma na celu zapewnienie najdalej idącej bezstronności składu orzekającego i poszanowanie niezawisłości sędziowskiej, ponieważ pozwala na wyeliminowanie sytuacji, w której sędzia, który dał już wyraz swemu stanowisku, musiałby rozstrzygać inaczej w związku ze wskazaniem i oceną prawną sądu odwoławczego. Zważywszy jednak na szczególny rodzaj zażalenia, o jakim stanowi art. 394¹ § 1¹ k.p.c. i wąski zakres kognicji Sądu Najwyższego w tym postępowaniu, zasadne jest stanowisko, że sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę w tym

samym składzie, skoro nie pozostaje w żaden sposób skrępowany wypowiedziami Sądu Najwyższego co do meritum. Sprawa niniejsza została ponownie rozpoznana przez sąd drugiej instancji w innym składzie osobowym i stan taki żadnych przepisów k.p.c. nie narusza.

3. Postanowienie Sądu Najwyższego uwzględniające zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przesądza o bycie zaskarżonego wyroku - w sensie procesowym wyrok uchylony przestaje istnieć. Skutki postanowienia uchylającego działają *ex tunc*. Powstaje zatem taka sytuacja, jakby zaskarżony zażaleniem wyrok sądu drugiej instancji w ogóle nie został wydany. Oznacza to też, że nie istnieje uzasadnienie takiego uchylonego wyroku. Uzasadnienie wyroku nie jest bowiem samodzielną czynnością procesową sądu, mogącą funkcjonować w procesie bez wyroku. Jest to czynność jurysdykcyjna organicznie związana z rozstrzygnięciem zawartym w sentencji wyroku. Zgodnie z art. 324 § 1 k.p.c. uzasadnienie wyroku - określane w treści tego przepisu jako zasadnicze powody rozstrzygnięcia - powstaje w czasie narady nad wyrokiem i stanowi intelektualne i prawne podłoże podejmowanej decyzji. Istnieje więc już w chwili jej podejmowania, a następnie - przez wygłoszenie i spisanie - podlega ujawnieniu i materializacji. Uchylenie zatem orzeczenia sądu drugiej instancji powoduje, że związek uzasadnienia z wyrokiem zostaje zerwany, uzasadnienie nie może istnieć w znaczeniu wiążącej argumentacji w sytuacji gdy nie ma punktu odniesienia, a fakt jego zmaterializowania przez nadanie mu formy pisemnej nie może przesądzać o jego samodzielnym bycie procesowym. Uchylenie wyroku powoduje, że sąd ponownie musi realizować swoje kompetencje w związku z koniecznością rozpoznania apelacji od orzeczenia sądu pierwszej instancji. Nietrafne było więc stanowisko skarżącego co do związania sądu drugiej instancji, ponownie rozpoznającego apelację, motywami zawartymi w uzasadnieniu uchylonego wyroku tego sądu. Powołany przez skarżącego art. 386 § 6 k.p.c. zd. 1 stanowiący o związaniu sądu pierwszej instancji oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania, w sytuacji procesowej wynikłej z uwzględnienia zażalenia, o którym mowa, nie ma żadnego zastosowania. W świetle powyższego zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia tego przepisu były nietrafne.

4. Oceniając prawidłowość stanowiska Sądu Apelacyjnego co do dopuszczalności dochodzenia w złotych ceny wyrażonej w euro mieć należy na uwadze. Umowa stron podlega uregulowaniom wynikającym z Konwencji NZ o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej w Wiedniu w dniu 11 kwietnia 1980 r. (Dz. U. 1997, Nr 45, poz. 286 ze zm.). Przepisy Konwencji, zawierające jednolitą regulację merytoryczną umów międzynarodowej sprzedaży, mają pierwszeństwo przed merytorycznymi przepisami wskazanymi jako właściwe przez normy kolizyjne Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) - Dz.Urz.UE.L Nr 177, str.6. Zakres stosowania przepisów Rozporządzenia jest ograniczony w tym znaczeniu, że określenie prawa właściwego na podstawie art. 4 ust.1 lit.a) następuje w odniesieniu do tych kwestii, które nie są uregulowane w Konwencji. Zgodnie z tym przepisem, wobec braku wyboru prawa przez strony umowy, umowa podlega prawu państwa, w którym sprzedawca ma miejsce zwykłego pobytu. Przez łącznik miejsca zwykłego pobytu prawodawca unijny wskazuje na ogół przepisów prawa właściwego dla danego stosunku zobowiązaniowego (statut kontraktowy), przy czym art. 12 ust. 1 Rozporządzenia jedynie przykładowo wymienia jakie zagadnienia podlegają statutowi kontraktowemu. Art. 12 ust. 1 pkt b) wskazuje, że statutowi temu podlega wykonanie wynikających z niej zobowiązań. Jednocześnie art. 12 ust. 2 Rozporządzenia stanowi, że w odniesieniu do sposobu wykonania oraz środków, które może podjąć wierzyciel w przypadku nienależytego wykonania, bierze się pod uwagę prawo państwa, w którym następuje wykonanie. Ze statutu kontraktowego wyłączone są więc w zasadzie, w myśl tego przepisu, sposób wykonania i środki, jakie mogą podjąć wierzyciele w razie nienależytego wykonania zobowiązania. Walutę, w której zobowiązanie zostało wyrażone, to jest walutę umowy, określa statut kontraktowy. Natomiast zagadnienie waluty płatności należy do warunków wykonania umowy i podlega, w zasadzie, prawu miejsca wykonania. Sąd Apelacyjny odwołując się do *lex fori* jako *legi loci solutionis*, nie powołał wprawdzie art. 12 ust. 2 Rozporządzenia, jednakże z uzasadnienia rozstrzygnięcia zdaje się wynikać, że w jakimś stopniu kierował się jego regułą. Skarżący trafnie jednak

dostrzegł wadliwości w zastosowaniu i kwalifikacji przepisów powołanych przez Sąd w uzasadnieniu.

Zasadę nominalizmu zobowiązującą dłużnika do zapłaty sumy pieniężnej, na którą opiewa dług w chwili powstania zobowiązania, dopuszczającą nieliczne, wynikające z ustaw, wyjątki, traktowaną jako zasadę ustrojową, wyrażał art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 30 września 1990 r. Zasada nominalizmu nadal obowiązuje i wyraża ją, poczynając od 1 października 1990 r., art. 358¹ § 1 k.c.; ustawodawca wraz ze zmianą przepisu jednocześnie wprowadził do obowiązującego porządku prawnego waloryzację. Związki zasady nominalizmu z walutą płatności są luźne. Powołany przez Sąd Apelacyjny art. 358 § 1 k.c. wyrażał zasadę walutowości. Przed zmianą dokonaną ustawą z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 228, poz. 1506) zasada ta ograniczała dopuszczalność określania świadczenia w zobowiązaniu pieniężnym wyłącznie do pieniądza polskiego, nie przesądzała jednak w żaden sposób waluty płatności w przypadku zaciągnięcia zobowiązania w walucie obcej.

Poczynając od dnia 25 września 2003 r., po zmianie dokonanej ustawą z dnia 23 października 2008 r., przepis wyraża regułę dotyczącą wykonywania zobowiązań pieniężnych, w myśl której, w razie określenia (zgodnie z przepisami prawa dewizowego) wierzytelności w walucie obcej, dłużnik może wykonać zobowiązanie w walucie polskiej. Powołanie przez Sąd Apelacyjny zarówno zasady nominalizmu jak i zasady walutowości mogłoby ewentualnie wskazywać, że regulacje te Sąd traktował jako wymuszające swoje zastosowanie (art. 6 Rozporządzenia), co podlegałoby rozważeniu. Wobec jednak istotnej zmiany przepisów przed dniem zawarcia przez strony umowy, co uszło uwadze Sądu, taka, ewentualna, kwalifikacja przepisów, ostatecznie w sprawie nie ma znaczenia.

Właściwość prawa miejsca wykonania zobowiązania w zakresie ustalenia płatności waluty powoduje, że nie można pominąć, iż z art. 358 § 1 k.c. wynika upoważnienie tylko dla dłużnika spełnienia świadczenia w walucie polskiej, jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Jego zobowiązanie jest zobowiązaniem przemiennym w rozumieniu art. 365 § 1 k.c., co oznacza, że dokonuje on wyboru przez złożenie wierzycielowi odpowiedniego

oświadczenia albo też przez samo spełnienie świadczenia w określonej walucie (art. 365 § 2). Wierzyciel nie może domagać się spełnienia świadczenia w walucie polskiej, jeżeli świadczenie pieniężne wyrażono w walucie obcej. Przypomnienie to jest niezbędne zważywszy, że w sprawie niniejszej dłużnik (pозwany) nie dokonał takiego wyboru a kwestionując w toku całego procesu dopuszczalność dochodzenia przez powoda (wierzyciela) zapłaty ceny w złotych, dawał w ten sposób wyraz braku swej aprobaty dla wykonania zobowiązania w innej, niż umówiona, walucie. W tych okolicznościach brak zgody obu stron na realizację świadczenia w walucie polskiej prowadził do wniosku o wyłączeniu waluty umowy. Wniosek ten jest konsekwencją zastosowania prawa miejsca wykonania do sposobu wykonania zobowiązania.

Art. 12 ust. 2 Rozporządzenia stanowi, że w odniesieniu do sposobu wykonania, prawo państwa, w którym wykonanie następuje, ma zostać wzięte pod uwagę. W przepisie brak stanowczego stwierdzenia, że prawo miejsca wykonania ma być zastosowane. Formuła „bierze pod uwagę” ma niewątpliwie inne znaczenie niż formuła „stosuje”, a więc nie uzasadnia przyjęcia, że generalnie chodzi o wyłączenie kwestii sposobu wykonania z zakresu statutu kontraktowego. Przyjmuje się, że sposób wykorzystania *legis loci solutionis* nie powinien polegać na przyjęciu jego wyłączności. W literaturze wyrażane są różne poglądy co do zakresu i sposobu stosowania obu praw, panuje jednak zgoda co do potrzeby respektowania statusu kontraktowego nawet w sytuacji, gdy przepisy innego porządku prawnego wpływają na sposób wykonania zobowiązania. Przepisy prawa właściwego ostatecznie bowiem przesądzają m.in. o należyтым wykonaniu zobowiązania, czy też jego wygaśnięciu. Tak więc przyjmując walutę płatności według prawa miejsca wykonania uwzględniać należy statut kontraktowy, przepisy prawa materialnego właściwego dla umowy będą bowiem decydowały, czy i komu, a więc czy i dłużnikowi przysługuje prawo wyboru waluty.

Właściwe dla umowy zawartej przez strony włoskie prawo materialne (statut kontraktowy) nie stało się przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego, mimo że w apelacji pozwana zakwestionowała prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji art. 1277 i art. 1278 Kodeksu Cywilnego Republiki Włoskiej; Sąd ten wyraził pogląd, że wskazane przepisy nie wykluczają zasądzenia należności

w walucie niewymienialnej we Włoszech, skoro następnie może być ona przez dłużnika zamieniona na walutę wymienialną. Sąd Apelacyjny do regulacji prawa materialnego włoskiego odniósł się w sposób niejasny i jak ostatecznie wynika z uzasadnienia, uznał, że przepisy te nie mają w sprawie zastosowania. Powoduje, że zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 1277 i art. 1278 Kodeksu Cywilnego Republiki Włoskiej jest uzasadniony, doszło bowiem do naruszenia tych przepisów jednak nie tyle przez ich błędną wykładnię, ile przez niezastosowanie.

5. Istotnym zagadnieniem w sprawie pozostaje, przy żądaniu spełnienia świadczenia pieniężnego, dopuszczalność w postępowaniu apelacyjnym oznaczenia pieniądza w innej walucie, a zatem zagadnienie, czy odmienne oznaczenie waluty jest niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym zmianą żądania (art. 383 k.p.c.), czy też, w myśl stanowiska Sądu Apelacyjnego, nie jest to przedmiotowa zmiana powództwa.

Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że mając jurysdykcję w sprawie (na podstawie art. 2 Rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych - Dz.U. UE.L.2001.12.1) stosuje własne prawo procesowe; przedstawione zagadnienie sytuuje się w płaszczyźnie procesowej.

Art. 383 k.p.c. statuuje zakaz rozszerzania w postępowaniu apelacyjnym żądania a także występowania z nowymi roszczeniami. Zawiera jednak wyjątek od tej reguły obwarowany przesłanką „zmiany okoliczności”, która, jeśli nastąpi, uzasadnia żądanie zamiast pierwotnego przedmiotu sporu – jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Przekształcenie przedmiotu żądania na podstawie art. 383 k.p.c. dla swej skuteczności musi być oparte na takiej zmianie okoliczności, która uniemożliwia popieranie pierwotnego, dopuszczalnego, roszczenia.

W procesie przedmiotem sporu była wierzytelność wynikająca z umowy sprzedaży, żądanie określono natomiast jako żądanie zapłaty oznaczonej kwoty wyrażonej w konkretnym pieniądzu. Przed Sądem pierwszej instancji była ona wyrażona w walucie polskiej, przed Sądem Apelacyjnym powód domagał się kwoty

pieniężnej wyrażonej w euro. Tak wyrażone świadczenie było przedmiotem żądania w rozumieniu zarówno art. 321 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1998 r. II CKN 712/97, OSNC 1998/11/187) jak i art. 383 k.p.c. Wskazanie innej waluty dla wyrażenia wartości wierzytelności nie oznacza tylko żądania przekazania innej ilości innego pieniądza, ale od razu stawia pytanie, czy leżące u podstaw takiego żądania okoliczności faktyczne (które muszą pozostać niezmienione) uzasadniają takie żądanie, czy powód jest do takiej czynności uprawniony, wreszcie, jakie powinny być kryteria przeliczenia walut. Polskie prawo materialne (art. 358 § 1 k.c. w związku z art. 365 § 1 k.c.) wyraźnie wskazuje, że świadczenia pieniężne wyrażone w obcych walutach są świadczeniami rodzajowo odmiennymi. Ponadto kryteria przeliczenia waluty, różne w różnych systemach prawnych właściwych dla umowy, mogą być różne również z punktu widzenia prawa waluty. Powyższe powoduje, że określenie w postępowaniu apelacyjnym świadczenia pieniężnego w innej walucie i zgłoszenie żądania zapłaty tak określonej kwoty należy traktować jako zmianę przedmiotową powództwa. W myśl powołanego wyżej art. 383 k.p.c. przedmiotowa zmiana powództwa jest tymczasem dopuszczalna tylko w sytuacji zmiany okoliczności uniemożliwiającej popieranie pierwotnego, dopuszczalnego, roszczenia. Brak podstaw do przyjęcia, że taka sytuacja nastąpiła w sprawie niniejszej.

5. Nietrafne są pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia wymienionych w niej przepisów procesowych, w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. przez pominięcie dokonanej przez powoda zmiany żądania i jego skutków. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wprost i jednoznacznie odniósł się do tego zagadnienia; wyraził stanowczy pogląd, że zmiana żądania dokonana przez powoda, z żądania zapłaty w złotych na żądanie zapłaty w euro, w jego ocenie nie stanowi zmiany przedmiotowej powództwa. Skarżący o tyle ma rację, że dopuszczając taką modyfikację żądania Sąd powinien był rozstrzygnąć o żądaniu zmodyfikowanym, zasądzając dochodzoną sumę w ostatecznie określonej wysokości i walucie, czego nie uczynił. Przy stanowisku jednak, jakie wyraził Sąd Apelacyjny, że waluta dochodzonej wierzytelności nie jest prawnie

istotna, trzeba przyjąć, że zasądzając dochodzoną wierzytelność (choćby w walucie innej niż wynikająca z ostatecznego stanowiska powoda), Sąd nie naruszył art. 321 § 1 k.p.c., nie wyrokował bowiem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Innym zagadnieniem jest natomiast prawidłowość poglądu Sądu Apelacyjnego w tej materii, o czym była mowa wyżej.

W świetle podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nie ma znaczenia, że Sąd Apelacyjny nie postanowił otworzyć na nowo rozprawy zamkniętej w dniu 26 września 2013 r. Otwarcie jej na nowo była czynność wyznaczenia kolejnej rozprawy apelacyjnej, na dzień 10 lipca 2014 r., a nie ulegający wątpliwości fakt odbycia rozprawy w tym dniu wskazuje, że zaskarżony wyrok został wydany bez naruszenia art. 316 § 1 k.p.c.

Twierdzenia o pominięciu zarzutu apelacyjnego nieważności postępowania z powodu braku jurysdykcji krajowej, a to wobec naruszenia art. 7 ust. 1 zd. 1 i 2 w związku z art. 7 ust. 1 zd. 3 lit. a i b Rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych - Dz.U. UE.L.2001.12.1) ocenić należy jako nieporozumienie z tej przyczyny, że art. 7 Rozporządzenia dotyczy jurysdykcji sądu w sprawach używania lub eksploatacji statku, a więc nie dotyczy materii objętej niniejszym sporem, ponadto przepis ten nie zawiera jednostek redakcyjnych wskazanych przez skarżącego. Do pozostałych zarzutów apelacji objętych tą częścią zarzutów skargi kasacyjnej Sąd Apelacyjny się odniósł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, orzekając na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

eb